

s. Mistrzynie Teresa Zygmunt

**Droga Krzyżowa na podstawie myśli ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, zawartych w książce „Miłość Miłosierna”**

### WSTĘP

Wierzimy mocno w to, że Chrystus przyszedł na świat dla nas i dla naszego zbawienia. Ukazał się w naszym człowieczeństwie, po to, aby nas zbawić i uświęcić, poddając się wszelkim udrękom, które świat może człowiekowi zgotować. Wpatrując się w Boga – Człowieka zadajmy sobie pytanie: Kim jest człowiek? Kim jestem ja...?

### STACJA I - SĄD

Mam prawo mówić „Ojcze”, i nie utracę go nigdy. Całe moje życie upływa pod tym odwiecznym prawem, choćbym utracił wszystkie prawa, choćbym skazany był... Ojciec nie może wyrzec się syna, nie może odmówić mi prawa zwać Go Ojcem. Nie, nie zdołasz Ojcze wyrzec się dziecka Twego! A ja...

*Czy w obliczu oszczędzania pamiętam kto jest moim Ojcem?  
W sercu mam odcisnięty obraz i podobieństwo, to jakby „dowód osobisty” mojego Boskiego pochodzenia – oto moja obrona...*

### STACJA II - PRZYJĘCIE KRZYŻA

Czy to zuchwalstwo, gdy raduję się, że tak bardzo jestem podobny do Ciebie, Ojcze Światłości? Wszak przed wiekami zapragnąłeś tego podobieństwa! Czy nie jest to prawdą, że ze wszystkich stworzeń tylko ja mam prawo wołać do Ciebie Ojcze? Góry milczą, gwiazdy milczą, a ja zwracam oczy moje ku Tobie i z głębi serca synowskiego wołam: Ojcze!

*I wiem, że nie jestem sam, z Tobą wyruszam w mą drogę...*

### STACJA III - PIERWSZY UPADEK

Drogi kamień nie przestaje być sobą nawet wtedy, gdy spadnie w błoto i zabrudzi się. Dzieło sztuki pomimo uszkodzenia nie traci swej historycznej wartości. Człowiek obciążony dziedzictwem grzechu pierworodnego nie straci w oczach, w myśli, w planie i zamiarach Bożych tej wartości, którą Bóg w niego włożył. Trzeba to mieć zawsze przed oczyma... i pamiętać, że obok porządku naturalnego istnieje porządek, ład i program Boży... *a więc wstanę i pójdę do mojego Ojca.*

### STACJA IV - MATKA

Wszędzie gdzie następuje niepokój i wielka udręka trzeba widzieć tych dwoje: Matkę i Syna. Dlaczego? Bo tak myśląc naśladujemy Ojca. Gdy przyszła pierwsza katastrofa ludzkości w raju, grzech pierworodny, Ojciec ukazał Matkę i Syna. W ten sposób ustanowił niejako zasadę rządzącą światem i zasadę interwencji Boga w życie ludzkie...

*Matko, która mnie znasz, bądź ze mną w każdy czas...*

### STACJA V - SZYMON Z CYRENY

Zmaganie się w Bogu sprawiedliwości i miłości jest wielką tajemnicą. Ale w Bogu zawsze zwycięża miłość. Przestańmy mówić o Bogu strasznego Majestatu. Zaczniemy więcej myśleć i mówić o tym, który nas mimo wszystko miłuje, chociaż my nie znajdujemy w sobie nic, co skłoniło by Boga do miłowania nas. - Ty nie znajdujesz, ale On znajduje. Twój Ojciec zna ciebie, lepiej niż ty sam siebie, jeszcze coś w tobie znajdzie, co jest godne Jego miłości. Tak wygląda zmaganie Boga, w którym miłość i miłosierdzie zawsze zwyciężają sprawiedliwość. Bóg umie to połączyć. Chciejmy to połączyć. Sprawiedliwość jest wspaniałą właściwością, ale ma za krótkie ramiona, aby ogarnąć całą ludzkość.

*Pamiętajmy ponad to wszystko większa jest miłość.*

## STACJA VI – WERONIKA

Czy zdołam zatrzeć w sobie wszystkie ślady dłoni Bożych? Człowiek ma w sobie coś królewskiego, nawet wśród skrajnej nędzy. Nie ma w świecie takiej siły, która zdolna byłaby zatrzeć w nas całkowicie podobieństwo Boże. Nie uczynią tego nawet tragiczne wysiłki pesymistów, sprzysiężenie milczenia o Bogu, planowe ateistyczne wychowanie... krew Boża odezwie się w człowieku. Sam dosłuchasz się tętna tej krwi w ciemnościach zwątpienia i rozpacz.

*Oby nic nie zdołało mnie odłączyć od Ciebie i nic nie zatarło Prawdziwego Oblicza Twego odbitego w mej duszy...*

## STACJA VII - DRUGI UPADEK

I znowu mówię sobie: „wstanę i pójdę do mojego Ojca!”. Nie zdołasz, Ojczy wyrzec się Twego dzieła i Twego ojcostwa. Weźmiesz mnie w ramiona, jak dobry Samarytanin, opatrzysz moje rany, wlejesz w nie oliwę pokoju i powiesz „żyj”. *Ty nie chcesz śmierci, bo jesteś Bogiem żywych...*

## STACJA VIII - PŁACZĄCE NIEWIASTY

Prawdziwa miłość jest niesłuchanie subtelna i dyskretna. Nie lubi wszelkich deklaracji i oświadczeń. Ona po prostu jest i trwa, niewiele mówi... po prostu jest, przynosi to wewnętrzną ulgę i *pokój*... Wydaje się, że dobre rozważanie Męki Chrystusa nie na tym polega byśmy ciągle rozważali detaliczny tragizm udręki, lecz byśmy poznali nieskończoną miłość i delikatność cierpiącego ponad miarę Boga.

*Daj mi Panie zrozumienie, że sensowność mojego umartwienia, zależy nie od ilości cierpienia ale od wielkości miłości...*

## STACJA IX - TRZECI UPADEK

*Oddalenie jest bolesne i puste... niespokojne jest serce moje dopóki nie spocznie w Bogu... Drgania naszych serc zdradzają nas, Ojcze, gdy zbliżamy się do siebie. Bo wszystko co jest na świecie, istnieje bez serca, tylko ja i Ty chodzimy z sercem. Moje serce zostało uczynione według serca Twego... a gdy się zabląka, jak nadśluchuje znanych sobie odgłosów. A gdy się rozszcepi, rozdwoi, jak bardzo się zamęcza, aż odnajdzie jedność w Tobie. A gdy wyziębnie, jak nieswojo się czuję z kawałkiem lodu w piersi! Serce moje! Największa męka, gdy jesteś poza Ojcem twoim i największe szczęście, gdy jesteś w Sercu Ojca Twego! *Jezu cichy i pokornego serca, uczyni serca nasze według Serca Twego!...**

## STACJA X - ODARCIE Z SZAT

*Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz? I do czego zdolny jest?... Chrystus widzi godność człowieka. Widzi istotę wolną i rozumną, ale widzi też człowieka biednego, nieszczęsnego i liczy się z nim. Nie jest sędzią, nie wyrokuje, ale delikatnie powstrzymuje tych, którzy choć sami nie są bez grzechu, chcą wydawać wyroki.*

Chrystus dostrzega godność człowieka... powstrzymując się od oceny czynów, wskazuje co czynić. Ten program nikogo nie potępia i nie odrzuca, choć liczy się z rzeczywistością. Ma wspaniały punkt wyjścia: „człowiek to rzecz święta”. Chociaż byłby słaby, ma przed sobą wszystkie możliwości: „Idź w pokoju, nie grzesz więcej”. *Dziękuję Ci Jezu...*

## STACJA XI - PRZYBICIE DO KRZYŻA

Chrystus nas osłonił, a teraz mówi: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą co czynią”. Ludzie dużo potrafią powiedzieć o naszych czynach, opiszą je, zważą, przykleją do nich etykiety... A Chrystus dał się podnieść na krzyż, aby Ojciec lepiej Go słyszał i wołał z wysokości krzyża: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią”... Ojcze drogi, oto dzieci twoje! Mój Boże, wielka to prawda! Jak często nie wiemy co czynimy...

*Ojcze odpuść nam...*

## STACJA XII – ŚMIERĆ

Spojrzenie przez pryzmat Bożego planu każe odsłonić w każdym człowieku te wartości, które ocalały. Wtedy poznajemy, że chociaż byśmy przegrali życie w oczach świata i świat by się nas wyrzekł skazując na śmierć, jak łotrów na ukrzyżowanie, to jest ocena świata. Pozostaje jeszcze ocena Boga. A gdy Bóg spotkał się z człowiekiem na Kalwarii, powiedział: „dziś ze Mną będziesz w raju”. Chociaż świat się go wyrzekł, Bóg się go nie wyrzekł. Świat już zrezygnował, Bóg nie zrezygnował. Świat jest bezsilny wobec tego człowieka, ale Bóg jest Mocarzem. Świat już nie widzi żadnej wartości ani zalety w człowieku, ale jeszcze widzi je Bóg, dlatego przekreśla wyrok świata: „winien jest śmierci” i ogłasza swój, Boży wyrok: „dziś ze Mną będziesz w raju”. *Oto tajemnica Bożego Miłosierdzia. Wspomnij na mnie Panie...*

### STACJA XIII - PIETA / ODDANIE MATCE

Serce, które właśnie zamiera, pozbawione energii, jeszcze coś kocha, to nie jest całkiem przegrane. Reszta miłości wiąże je z Bogiem, który jest Miłością „kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim”. Dlatego warto zasłonić skazańca, jak matka stojąca pod szubienicą, na której powieszono jej syna. „nie wstydzisz się go?”- zapytano - „przecież to mój syn!” - „ale zbrodniarz!” - „tak, ale mój syn”. Podobnie Matka Bolesna, która trwała pod szubienicą Chrystusowego krzyża na Kalwarii, nie była tym zawstydzona, że naród Go wydał w ręce pogan... Naród wyrzekł się Go, a Ona stała: „to mój Syn – więcej- to jest Syn Boży!”. *Matko stań przy nas teraz i w godzinie śmierci naszej...*

### STACJA XIV -ZŁOŻENIE DO GROBU

Wzrok duszy pokonuje przeszkody zewnętrzne i materialne. Osiada na Sercu Chrystusa... po to żołnierz otworzył włócznią bok Jego, gdy ciało już odpoczywało, a dusza poszła do Ojca, aby nam pokazać, że mamy koncentrować nasze uczucia, tam gdzie jest serce – w głębi... wszystkie nasze duchowe dążenia i pragnienia mamy skupiać na tym, co istotne, na obcowaniu duchowym. Daje to ulgę, pozwala odetchnąć.

*Jezu cichy i serca pokornego, uczyn serca nasze według Serca Twego...*

### ZAKOŃCZENIE

W naszym odniesieniu do Męki Chrystusa jest coś ze świadomości, która wewnętrznie pociesza. Kościół umieścił na wszystkich ołtarzach krzyż cierpiącego Chrystusa. A może nie tyle cierpiącego, ile odpoczywającego po dokonanych dziele. On milczy... Żadnych wymówek nie czyni. Jakże wyrozumiały jest dla człowieka. *Taka jest Miłość Miłosierna...*